

Prawy Sektor rozstrzelał ok. 30 towarzyszy broni

12 lipca 2014

Ukraińscy wojskowi rozstrzelali wczoraj około 30 towarzyszy broni, którzy poddali się bojownikom sił samoobrony Ługańskiej Republiki Ludowej – poinformował przedstawiciel sił samoobrony Ostap Czorny. Prawy Sektor z bliska rozstrzelał 30 swoich kolegów – bojowników Gwardii Narodowej Ukrainy za odmowę zabijania cywilów w wiosce Nowodružkowka, którzy zatrzymywali przedwczoraj wrogie czołgi i transportery opancerzone” – powiedział Ostap Czorny na konferencji prasowej, jaka odbyła się w nocy z czwartku na piątek. „Na rozkaz bojownicy Gwardii Narodowej z granatników i karabinów zaczęli strzelać do mieszkańców wioski i ich obrońców. Zginęły cztery osoby, jeszcze 16 zostało rannych” – wyjaśnił przedstawiciel sił samoobrony.

W wyniku ostrzału przez ukraińskie siły zbrojne autobusu z górnikami pod Donieckiem co najmniej 15 osób zostało rannych. Są ofiary śmiertelne, ale ich dokładna liczba nie jest znana. Górnicy jechali do pracy. W celach bezpieczeństwa kierownictwo Donbaskiej Spółki Paliwowo-Energetycznej podjęło decyzję w sprawie zawieszenia pracy szeregu zakładów w regionie. Wcześniej szef proklamowanej w trybie jednostronnym Ługańskiej Republiki Ludowej Walerij Bołotow oświadczył, że w najbliższym czasie ruch oporu może otrzymać własne samoloty. Zgodnie z jego słowami niedawno został przejęty samolot Su-25, sprzęt opancerzony, w tym czołg T-62.

Ukraińscy wojskowi zabili około stu separatystów działających z okolicach Ługańska, zniszczono również dwie wyrzutnie Grad. Z kolei, w wyniku porannego ostrzału ze strony separatystów, w obwodzie donieckim, zginęło kilkudziesięciu ukraińskich żołnierzy. „W wyniku uderzenia lotnictwa, strzałów artylerii zniszczono do 100 bojówkarzy na bazach w miejscowościach

Rowienki, Izwarino, Nowoswitolowka w pobliżu Ługańska, dwie wyrzutnie Grad, jedną armatę przeciwlotniczą, trzy ciężarówki Kamaz” – napisano na facebookowym profilu ukraińskiego sztabu antyterrorystycznego.

Tego samego dnia w ukraińskich mediach pojawiła się informacja, że separatyści z wyrzutni Grad ostrzelali pozycje wojsk ukraińskich w Zelenopilu. Zginąć miało 30 ukraińskich żołnierzy, rannych zostało ok. 100 osób. Informacjom tym jednak zaprzeczył rzecznik sztabu antyterrorystycznego Jurij Stec. Potwierdził natomiast fakt ostrzału przez separatystów pozycji ukraińskich wojskowych w Rowieńkach. Liczba zabitych po stronie ukraińskiej wyniosła 19 osób. Także w ciągu ostatniej doby zginęło jeszcze 4 wojskowych na ukraińsko-rosyjskiej granicy. Niepokojąco brzmi informacja – potwierdzona przez Radę Bezpieczeństwa Narodowego Ukrainy – o przybyciu do Ługańska rosyjskich czołgów. Na ulicach Doniecka wśród separatysta pojawili się także snajperzy.

Ukraińskie siły zbrojne twierdzą, że nadal zacieśniają pierścień wokół Doniecka i Ługańska na wschodzie kraju. Siły zbrojne twierdzą, że w ciągu ostatnich 24 godzin zabili do 100 członków ruchu oporu oraz zniszczyli ich bazy w szeregu miejscowościach. Dzisiaj ruch oporu poinformował, że po jego stronie w ciągu doby nikt nie zginął, a ukraińskie siły zbrojne poniosły poważne straty. Kijowskie władze od kwietnia realizują na wschodzie Ukrainy operację zbrojną, mającą na celu stłumienie akcji protestacyjnych zwolenników federalizacji kraju. Moskwa uznaje działania Kijowa za operację pacyfikacyjną i wzywa Kijów do jej niezwłocznego zaprzestania.

Ruch oporu Donieckiej Republiki Ludowej wysadził w powietrze jeszcze dwa mosty samochodowe w Donbasie, aby przeszkodzić w przemieszczaniu się ukraińskich wojsk. Odłamki spadły na tory kolejowe, nad którymi znajdowały się mosty, w wyniku czego wstrzymano ruch między stacjami Nowozołotariowka-Siewiersk i Nikitówka-Delejewka. Nikt nie ucierpiał. Wcześniej został

wysadzony w powietrze most kolejowy w rejonie artiomowskim na trasie Rostów-Charków.

Prezydent Ukrainy Petro Poroszenko obiecał zemścić się na siłach samoobrony, winnych śmierci ukraińskich żołnierzy w obwodzie ługańskim – donosi służba prasowa przywódcy państwa. Jak powiedział prezydent, znaleźieni i zniszczeni zostaną wszyscy, którzy używali wyrzutni Grad przeciw ukraińskim żołnierzom. „Za każde życie naszego żołnierza bojownicy zapłacą dziesiątkami i setkami swoich” – oświadczył Poroszenko. Według informacji Ministerstwa Obrony Ukrainy, w nocy z 10 na 11 lipca w rejonie miejscowości Roweńki ukraińskich żołnierzy ostrzelano z wyrzutni rakietowej Grad. W rezultacie zginęło 19 wojskowych. W odwecie dokonano uderzenia z powietrza.

Ukraińska armia nadal umacnia swoje pozycje na krymskim odcinku granicy z Rosją – poinformował korespondent agencji Kryminform, obserwujący sytuację z półwyspu Czongar, łączącego Krym z kontynentem. „Prace trwają pełną parą, ukraińscy żołnierze w przyspieszonym tempie kopią okopy. Okopy są ciągle, umieszczone jeden po drugim, ich długość wynosi 100-200 metrów. Zgodnie z jego słowami, od Czongara w głąb ukraińskiego terytorium biegnie co najmniej cztery linie okopów”. „Na pozycjach zauważono około 5 zamaskowanych wozów bojowych piechoty, wóz bojowy desantu i co najmniej dwa czołgu T-64” – poinformował korespondent.

Na rosyjsko-ukraińskiej granicy wstrzymano prace trzech przejść granicznych: Donieck, Nowoszachtinsk i Gukowo z powodu trwającej wymiany ognia i zagrożenia atakiem ze strony ukraińskiej – poinformował Zarząd Graniczny FSB Rosji w obwodzie rostowskim. Pracowników punktów celnych, a także innych organów kontrolujących ewakuowano w bezpieczne miejsca. Jednocześnie żołnierze straży granicznej nadal wykonują zadania w zakresie strzeżenia granicy państwowej, przestrzegając wszystkich niezbędnych środków bezpieczeństwa.

Rozmowy w sprawie zawieszenia broni na południowym wschodzie Ukrainy nie są możliwe bez wycofania kijowskich wojsk – powiedział dziś na briefingu w Doniecku deputowany do Rady Najwyższej Ukrainy, przewodniczący parlamentu Związku proklamowanych w trybie jednostronnym Donieckiej i Ługańskiej Republiki Ludowej, Oleg Cariow. W czwartek wieczorem prezydent Ukrainy Petro Poroszenko w rozmowie telefonicznej z kanclerz Niemiec Angelą Merkel oświadczył, że jest gotowy do dwustronnego zawieszenia broni. Jednocześnie pojawiły się informacje, że sekretarz generalny NATO Anders Fogh Rasmussen i szef MSZ Ukrainy Paweł Klimkin zamierzają omówić dziś w siedzibie głównej NATO wysiłki sojuszu związane z poprawą zdolności obronnych ukraińskiej armii.

Lotnictwo Ministerstwa Sytuacji Nadzwyczajnych przewiozło do rosyjskich regionów ponad 4 tys. uchodźców z Ukrainy. Kolumny samochodowe przetransportowały mniej więcej tyle samo ludzi – poinformował wiceszef ministerstwa Władimir Stiepanow. Napływ uchodźców z południowego wschodu Ukrainy gwałtownie wzrósł od czerwca w związku z trwającymi działaniami zbrojnymi między zwolennikami niepodległości Donbasu a kijowskimi siłami zbrojnymi. Tylko do przygranicznego obwodu rostowskiego codziennie wjeżdża kilka tysięcy obywateli Ukrainy, z których część pozostaje w regionie, a reszta jedzie dalej.

Amnesty International zebrała dowody brutalnych pobić i innych tortur stosowanych w ciągu ostatnich trzech miesięcy wobec aktywistów, demonstrantów i dziennikarzy na wschodniej Ukrainie. W ostatnich tygodniach zespół badawczy odwiedził Kijów i południowo-wschodnią Ukrainę i dokumentował przypadki uprowadzeń i tortur popełnianych przez separatystyczne grupy zbrojne oraz siły prokijowskie. Zebrane informacje zostały dziś opublikowane w nowym briefingu organizacji pt. „Porwania i tortury we wschodniej Ukrainie”.

„W obliczu setek uprowadzeń w ciągu ostatnich trzech miesięcy nadszedł czas, by zatrzymać te odrażające praktyki” – powiedział Denis Krivosheev, zastępca dyrektora Amnesty

International ds. Europy i Azji Środkowej. „Większość uprowadzeń zostało przeprowadzonych przez uzbrojonych separatystów, a ofiary często bito i torturowano. Istnieją również na mniejszą skalę dowody nadużyć ze strony sił prokijowskich.” Nie ma kompleksowych i wiarygodnych danych na temat liczby uprowadzeń, ale Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Ukrainy poinformowało o prawie 500 takich przypadkach w okresie od kwietnia do czerwca 2014 roku. Misja ONZ monitorująca sytuację praw człowieka na Ukrainie w ciągu ostatnich trzech miesięcy odnotowała 222 porwania. Amnesty International spotkała się także z różnymi grupami samopomocy, które zbierały dane o rosnącej liczbie porwań. Zespół badawczy otrzymał listę ponad 100 cywilów, którzy zostali uprowadzeni. Zarzuty tortur pojawiają się w większości przypadków. Porwania miały miejsce w całej wschodniej Ukrainie, w regionach Doniecka i Ługańska. Ofiarami uprowadzeń są nie tylko policjanci, urzędnicy wojskowi i lokalni, ale również dziennikarze, politycy, aktywiści, członkowie komisji wyborczych i biznesmeni. „Teraz, gdy siły prokijowskie ponownie przejmują kontrolę nad Sławiańskiem, Kramatorskiem i innymi miejscami na wschodniej Ukrainie, kolejni uprowadzeni są uwalniani przy równoległym wzroście liczby niepokojących przypadków porwań. Nadszedł czas, by skrupulatnie udokumentować wszystkie przypadki, pociągnąć winnych do odpowiedzialności i zapewnić ofiarom zadośćuczynienie” – powiedział Denis Krivosheev.

Hanna, proukraińska aktywistka, opowiedziała Amnesty International, jak 27 maja została porwana przez uzbrojonych mężczyzn we wschodniej części Doniecka. Wzięli ją przez sześć dni. Potem została uwolniona w ramach wymiany więźniów. Opisała Amnesty International, jak była brutalnie przesłuchiwana. „Moja twarz była zmiażdżona, on uderzył mnie w twarz pięścią, próbował bić po całym ciele, zakrywałam się rękami... siedziałam skulona w kącie, zwinęłam się w kłębek i objęłam kolana rękami. Był zły, że starałam się bronić. Wyszedł i wrócił z nożem.” Hanna pokazała nam blizny na szyi,

ramionach i nogach, gdzie została pocięta ostrzem. W kolanie ma ranę po dźgnięciu nożem, a prawy palec wskazujący trzyma w plastikowej szynie. Opisała również, jak mężczyzna kazał jej napisać separatystyczne hasło na ścianie jej własną krwią.

Większość porwań wydaje się mieć podłoże „polityczne”, jednak istnieją wyraźne dowody na to, że uprowadzenia i tortury są stosowane przez grupy zbrojne w celu zastraszania i kontrolowania lokalnych społeczności. Ludzie porywani są także dla okupu. Sasza, 19-letni proukraiński aktywista, uciekł do Kijowa, po tym jak został porwany przez separatystów w Ługańsku. Powiedział, że przez 24 godziny był wielokrotnie bity. „Bili mnie pięściami, krzesłem, wszystkim, co mogli znaleźć. Gasili papierosy na mojej nodze i razili mnie prądem. Trwało to tak długo, że nic już nie czułem, po prostu zemdlałem.” Został uwolniony po tym jak jego ojciec zapłacił okup 60 000 dolarów.

Zdecydowana większość zarzutów porwań i tortur stawiana jest separatystycznym grupom prorosyjskim, jednak siły prokijowskie, w tym samoobrony, również są zaangażowane w złe traktowanie porwanych. Zespół badawczy Amnesty International z Kijowa pojechał do portu morskiego Mariupol, w którym w ostatnich dwóch miesiącach dwukrotnie zmieniały się grupy sprawujące władzę. 13 czerwca ukraińskie wojska ponownie przejęły kontrolę nad miastem z rąk uzbrojonych sił tzw. Donieckiej Republiki Ludowej (DNR). Jeden z lokalnych urzędników państwowych w Mariupolu, który chciał pozostać anonimowy, powiedział Amnesty International, że słyszał jęki bólu separatysty porwanego przez siły prokijowskie, które usiłowały uzyskać od niego informacje.

W innej sprawie, 16-letni Władisław Aleksandrowicz został uprowadzony po zamieszczeniu w Internecie materiału wideo z wcześniejszych działań organów ścigania w Mariupolu 25 czerwca. Na nagraniu wideo opublikowanym po jego uwolnieniu 27 czerwca widać Władisław siedzącego za zamaskowaną mężczyzną w mundurze w kamuflażu. Mężczyzna trzyma rękę na głowie

Władisław i grozi jemu i „wszystkim innym” odwetem za działania zagrażające jedności Ukrainy. W kolejnym wywiadzie wideo Władisław twierdzi, że był torturowany, bity kolbami broni po plecach, bity po twarzy i zmuszany do napisania „odezwy do narodu ukraińskiego” i wykrzykiwania proukraińskich nacjonalistycznych haseł.

„W Mariupolu nie widzieliśmy podczas naszej wizyty ani policji, ani wojska. Totalna próżnia władzy i bezpieczeństwa oraz strach przed odwetem, porwaniami i torturami wśród mieszkających tam ludzi” – opisuje Denis Krivosheev.

Amnesty International wzywa rząd Ukrainy do stworzenia jednolitego i regularnie aktualizowanego rejestru przypadków zgłoszonych uprowadzeń oraz do dokładnego i bezstronnego zbadania każdego zarzutu bezprawnego użycia siły, złego traktowania i tortur.

Autorstwo: redakcja GR (akapity 1-2, 5-11), Olga Alehno (3, 4), redakcja AI (12-19)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Niezależna.pl](#), [Amnesty International](#)

Kompilacja 11 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”